

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 3 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 241 (1166)

## Zjednoczone organizacje kombatanckie przodować będą w marszu ku lepszej przyszłości

### Kongres bojowników o wolność i demokrację zakończył swe obrady

WARSZAWA (PAP) — Kongres połączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczął drugi dzień obrad w dniu 2 bm. o godz. 9.30. Na długo przed tym delegaci tłumnie oblegali przybyłych na kongres przedstawicieli zagranicznych, a przede wszystkim przewodniczącego delegacji radzieckiej, Chołodkowa, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego — partyzanta Fiodorowa, zasłużonego antyfaszystę niemieckiego Wilhelma Plecka i innych. Zwarte grupy delegatów otaczają generała Józwiaka-Witolda. Przyjacielskim rozmowom byłych towarzyszy broni nie ma końca — wspomnienia wspólnych przeżyć bojowych, więziennych, wspólnych akcji są niewyczerpane.

Przewodniczący obradom w dalszym ciągu premier Cyrankiewicz, który wznawiając dyskusję udziela głosu ob. Albekierowi, przedstawicielowi czerwonych kosynierów w Gdyni. — Gorąco witamy, czelowy działacz Batalionu Chłopskich, Kazimierz Banach, zaczyna od stwierdzenia, że BCH-owcy, którzy walczyli w czasie okupacji wraz z Armią Ludową i partyzantką radziecką, stanęli 4 lata temu w szeregach związku uczestników walki zbrojnej, przy czym obok SL-owców znaleźli się również wbrw rozkazom Mikojałczyka i PSL-owcy.

Serdecznie witany przez zebranych wchodzi na trybunę przedstawiciel Armii Krajowej, gen. Kirchner. Gen. Kirchner piętnuje reakcyjną politykę dowództwa Armii Krajowej i delegatury rządu londyńskiego, w wyniku której naród polski poniósł tak potworne straty i ofiary. Głos zabiera ob. Tuczewska. „Jestem matką, której wojna zabrała męża i dzieci — mówi wśród głębokiej ciszy. „Wzywam wszystkie matki dołączenia się we wspólnej walce o pokój, by nasze dzieci nigdy nie wiedziały co to jest wojna”.

Na sali zrywa się owacja, gdy przewodniczący zapowiada przemówienie członka Ruchu Oporu Francji, repatrianta Paluszkiwicza. Delegaci manifestacyjnie przyłączają się do wyrazów wiary w zwycięstwo obozu pokoju. „Bo z nami jest ostoja pokoju — Związek Radziecki, a u nich — skłócone towarzysstwo dolarowe”.

Głos ma dwukrotny bohater Związku Radzieckiego A. F. Fiodorow. Na sali zrywa się grzmot oklasków, wszyscy stojąc witają słynnego partyzanta którego pierś zdobią dwie Złote Gwiazdy Bohatera Związku Radzieckiego. „My, radziecy ludzie — stwierdza wśród oklasków Fiodorow — byliśmy zawsze po stronie narodu polskiego w jego bohaterskiej walce przeciwko wszelkiemu radzaju najeźdźcom”. Gdy bohaterski partyzant z głęboką wiarą głosi iż narody znajdują dość siły, by zniszczyć podżegaczy wojennych, a „Nasza siła — w jedności sił demokratycznych” — na sali wybuchają owacje, która przeradza się w żywiołową manifestację.

„Nie trzeba tłumaczyć! Rozumiemy!” — wolała delegacja podając okrzyki: „Niech żyje niezwykła Armia Radziecka!”, „Niech żyją bohaterowie Związku Radzieckiego!”

Na sali panuje nastrój, pełen entuzjazmu. Gorącymi oklaskami witają delegaci przedstawicieli włoskiego Ruchu Oporu, lilia Barattini, który pozdrawia kongres w imieniu bojowników włoskich. Oświadcza on, że pomiędzy ludem Polski i Włoch istniała zawsze i istnieje niezachwiana przyjaźń.

Następnie głos zabiera dąbrowianin Stefan Matuszewski. W imieniu Komisji Matki: składa sprawozdanie z jej obrad i przedstawia listę kandydatów do przyszłych władz Związku. Delegaci oklaskami przyjmują głośne nazwiska niezłomnych bojowników o Polskę Ludową, proponowanych przez Komisję do władz Związku. Szczególny entuzjazm wybuchł, gdy pada nazwisko przewodniczącego obrad, — premiera Józefa Cyrankiewicza. Stojąc akceptują delegaci długo memiknący mi oklaskami listę stu członków Rady Naczelnej oraz skład Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Zamykając obrady przewodniczący premier Józef Cyrankiewicz w

krótkim przemówieniu podkreśla, że w 10-tą rocznicę najazdu faszystowskiego na Polskę obradowała Polska walcząca, Polska pracująca i ma szerzącą wysiłkiem i pracą wszystkich szczerych i prawdziwych patriotów do lepszej i szczęśliwszej przyszłości. „Dali wyraz swoim uczuciom — mówi przewodniczący. — i swojej postawie robotnicy, chłopcy, żołnierze i oficerowie, inteligencja, przedstawiciele patriotycznych księży, którzy swój obywatelski obowiązek widzą w budowaniu wraz z ludem Polską Ludową i sprawiedliwej i której lud i władze ludowe będą szanować i otaczać opieką”.



Ogólny widok sali obrad. W głębi prezydium Kongresu (Foto AR)

## Będziemy jeszcze lepiej pracować dla dobra ojczyzny i utrwalenia pokoju (Migawki z Kongresu Połączeniowego)

Siedzą koło siebie, od czasu do czasu, dzieląc się uwagami. Żywo reagują na poszczególne przemówienia i bez reszty są pochłonięci tym co się dzieje na sali obrad. Ona ma 60 lat, może mniej, ale szczupła twarz na sobie pięknie ciężkich zmagań i trudów. Ona ma żywe, jasne oczy i pogodnie usposobienie, często uśmiecha się.

Razem w czasie lat okupacji walczyli, już z osobna przeszli przez gehennę hitlerowskich obozów i więzień. Piotr i Wiktoria Chlebowski przyjechali na Kongres Połączeniowy z województwa rzeszowskiego, Piotr — rolnik ze wsi Skrzyszów walczył o wolność, o sprawiedliwość społeczną, jako działacz chłopski wcieląc w życie swe ideały, biorąc udział w strajkach chłopskich w roku 1933 i szeregu walk chłopskich okresu międzywojennego. Nie ustal w tej walce, gdy zaczęła się wojna, rzucił wszystko, poszedł „do lasu”, stanął na czele walczącej partyzantki. Towarzysza „Kruka” znali dobrze chłopcy, którzy pod jego komendą w oddziałach Gwardii Ludowej walczyli o Polskę, wolność i lud.

Terror niemiecki szalał, jedni ginęli, inni leżeli na pewną śmierć do obozów, ale ci co pozostali, z bronią w rękę wytrwale bronili wielkiej sprawy. Chlebowski należeli do tych, których wojna nie oszczędzała: Ona wywieziona wraz z dziećmi do obozu, patrzyła na ich śmierć, niepewna o losy męża — on walczył. Przeżyła ich nie zalałymi, po ukończonej wojnie wrócił na swój teren i pracując dalej dla sprawy, której tak mężnie bronił. Wczoraj byli w dwóch organizacjach, od dziś będą w jednej.

## Uroczysty pogrzeb robotników fińskich zamordowanych przez siepaczy Fagerholma

HELSINKI (PAP) — 1 bm. odbył się w Kemi uroczysty pogrzeb ofiar terroru policyjnego — robotników: Feliksa Pietilla i Joanni Kantiakangas. Na pogrzebie obecnych było około 4 tysiące osób. Do Kemi przybyli przedstawiciele organizacji robotniczych ze wszystkich stron kraju, jak również przedstawiciele robotników szwedzkich, duńskich i norweskich. Tegoż dnia w Helsinkach odbył się wiec żałobny z udziałem ponad 30 tysięcy robotników, którzy złożyli hołd pamięci swych towarzyszy, zamordowanych przez policję w Kemi.

Na wiecu wygłosił przemówienie przewodniczący Centralnego Komitetu strajkowego Reutelin. Oświadczył on, że robotnicy Kemi, którzy stanęli do walki przeciwko obniżeniu płac, bronił interesów mas pracujących całego kraju.

W obronie robotników Kemi stanęła cała klasa robotnicza Finlandii. W odpowiedzi władze zdecydowały uciec się do terroru. W Kemi polała się krew robotnicza, rozpoczęto masowe rewizje i aresztowania. Nie bacząc na to — podkreślił Reutelin —

W niedzielę, dnia 4 września 1949 r. o godz. 11-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się Manifestacyjne Zgromadzenie Referaty na temat „WALKA O POKÓJ” wygłoszą przedstawiciele: Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, oraz przedstawiciel FIAPP, WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

## Narodowi polskiemu należy się uznanie za ofiarną pracę — a nie groźba klątwy

Głos księdza - patrioty, uczestnika walk o niepodległość na Kongresie Zjednoczeniowym b. kombatantów

Wśród delegatów i gości, przybyłych na kongres zjednoczeniowy organizacji kombatanckich znajdują się wielu księży, b. więźniów obozów hitlerowskich i uczestników walki zbrojnej. Sędziwy proboszcz parafii Nisko w woj. rzeszowskim ks. Capecki opowiada o sobie. „Jestem kapłanem od 35 lat — mówi ks. proboszcz Capecki. Przed wojną byłem majorem WP, starszym kapłanem garnizonu w Lublinie i Zamku. Okupacja hitlerowska zastała mnie w parafii. Dzielać losy przetrwałej ludności, poszedłem w 1943 r. do partyzantki AK w której jako kapłan przebywałem do dnia wyzwolenia. Zapytany o wrażenia z przebiegu kongresu organizacji kombatanckich, ks. proboszcz stwierdza: — Nie należałem do żadnej organizacji kombatanckiej, bo było ich za wiele. Jako b. partyzant przyjechałem na kongres, interesując się jego przebiegiem. Wszystkich nas tu należało łączyć wspólne przeżycia z okresu walk z okupantem hitlerowskim. Mam oto w ręku projekt wspólnej deklaracji ideowej. Jest tam wszystko, o co kiedyś wspólnie walczyliśmy — obrona niepodległości Polski, równość społeczna wszystkich obywateli, sprawiedliwy pokój dla wszystkich, wolność sumienia i

obrona człowieka przed wyzyskiem. Dlatego właśnie postanowiłem wstąpić w szeregi nowej organizacji. O sytuacji kościoła w Polsce ksiądz proboszcz wypowiada się jak następuje: — Jako proboszcz parafii katolickiej mogę stwierdzić, że nie spotkałem się w swojej pracy duszpasterskiej z żadnymi utrudnieniami ze strony władz państwowych. Ze stanowiska kapłana widzę jednak inne przesłanki które winny skłaniać każdego katolika do lojalnego wspierania wysiłków rządu ludowego w Polsce. Widzimy przecież na każdym kroku jak wspaniale odbudowuje się nasza ojczyzna, jak szeroko masę pracującą zdobywają co raz lepsze warunki życia, ile wysiłku wkłada władza ludowa aby podnieść kulturę i oświatę w narodzie oraz rozbudować opiekę społeczną. Właśnie dlatego wierzę głęboko, że przy dobrej woli księży w Polsce, którym nie jest obojętny rozwój naszego narodu, dojdzie do porozumienia i współpracy pomiędzy państwem i kościołem. Sądzę swój o groźbie ekskomunikacji streszcza ksiądz proboszcz w następujących słowach: — Do tego w Polsce nigdy nie dojdzie, my księża nie dopuścimy, aby stała się krzywda narodowi polskiemu, który tyle wycierpiał i tak ofiarnie stanął do pracy po wojnie. Przecież w Polsce Ludowej przez 5 lat niepodległości dokonało się więcej, aniżeli przez 100 lat dawnych rządów. Za trasę W-Z, za odbudowanie zniszczonych miast i fabryk, za nowe szkoły i nowe książki polskie

**Uwaga, Czytelnicy „Głosu”!**  
Na 6-iej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma znajdziecie **Kacik rozrywkowy**  
10 cennych nagród czeka na zdobywców

# Złączeni wiecznym sojuszem z ZSRR

## już nigdy nie będziemy osamotnieni tak, jak to było w roku 1939

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na na wielkiej manifestacji pokojowej w Gdańsku



3 września 1939

**Gdańsk (PAP).** W dniu 1 września r. b. tj. w 10-tą rocznicę wybuchu wojny światowej, w Gdańsku odbyła się potężna manifestacja społeczna Wyrzeźba na rzecz pokoju powszechnego, walki z podżegaczami wojennymi, sojuszu polsko-radzieckiego i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

przeć i wytepić narody słowiańskie: Rosjan, Polaków i Czechów."

Dziś mija 10 lat od tragicznego dnia 1 września 1939 r., w którym hordy hitlerowskie wdarły się w granice naszego kraju.

W każdej niemal rodzinie polskiej ktoś — ojciec lub matka, syn lub córka, brat, siostra czy krewny — stał się ofiarą zbrodni hitlerowskiej. Wszyscy po dziś dzień odczuwamy jeszcze skutki zniszczeń, dokonanych przez okupanta hitlerowskiego oraz jego kilkuletnią rabunkową politykę.

Nie było tajemnicą, że Hitlera w jego dążeniu do władzy wspierali materialnie i moralnie bankierzy niemieccy, amerykańscy, angielscy, holenderscy. Później poszły ustępstwa rządu angielskiego i francuskiego wobec zbrodni niemieckich zagarnięcia Zagłębia Saary, Austrii, Sudetów, Czechosłowacji, wobec groźby napaści na Polskę.

Czy były wówczas siły, które przeciwstawiły się niebezpieczeństwu agresji wojennej, o które można było oprzeć się w obronie Polski? Takie siły były.

TE SIŁY REPRZENTOWAŁ WÓWczas ZWIAZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH, który konsekwentnie od chwili dojścia Hitlera do władzy PRZESTRZEGAŁ CAŁY ŚWIAT przed niebezpieczeństwem agresji wojennej, nawoływał do utworzenia koalicji narodów przeciw fašyzmowi.

nacji i endecji. „Przegląd Katolicki” pisał 3 stycznia 1937 r., że istnieje konieczność „bezbzostnego ustosunkowania się do oficjalnej polityki kanclerza Hitlera. Dla orientacji Polski katolickiej miarodajną może być tylko orientacja Watykanu. Ta zaś nie pozostawia wątpliwości”.

Mamy i dzisiaj nowe dokumenty i fakty — że wymienione tylko proces i zeznania Doboszyńskiego, które odsłoniły do głębi całą niktizemność, zdradę interesów narodowych i zgniłe obojętne rzadzące Polską do 1939 roku.

Już w 1933 roku Hitler powiedział przedstawicielowi rządu polskiego, że „PRAW POLSKI DO GDANSKĄ NIE UZNAJE I ŻE BYŁOBY BARDZIEJ ROZSADNIE DLA POLSKI SZUKAC WYJŚCIA KU MORZU PO DRUGIEJ STRONIE PRUS WSCHODNICZYCH”.

W 1938 r. Ribbentrop wysuwa otwarte żądanie, że Gdańsk winien być włączony do Niemiec, że Niemcom winno być przyznane prawo budowy — eksterytorialnej linii kolejowej i autostrady, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi.

Rządy klas posiadających, spokrowione duchem z reżimem hitlerowskim, usiłowały zaprowadzić w Polsce reżim na wzór hitlerowski, kierując się w swej polityce nienawiścią do ZSRR — za wszelką cenę pragnęły dogadać się z Hitlerem, nawet kosztem interesów narodowych, nawet kosztem naruszenia naszej suwerenności państwowej.

„IMPERIALISTYCZNE, ZABORCZE ROSZCZENIA HITLERA — głosiła odezwa 1-majowa KPP w 1938 r. — GODZĄ BEZPOBRODNIO W POLSKĘ. Pragnie on zabrać Polskę Pomorza z Gdynią, Poznańskie, Górny Śląsk i tak okrojonej Polsce — zamienić w wojnę wasała. Groza położenia jest tym większa, że w dwóch podstępnych grupowaniach klas posiadających — sanacji i endecji — Hitler ma swych sojuszników”.

Druga partia klas posiadających w Polsce — narodowa demokracja również wita zwycięsko Hitlera. Wódz duchowy endecji, Roman Dmowski, pisze w kwietniu 1933 r.: „ZWYCIĘSTWO HITLERA JEST RACZEJ NAM NA RĘKĘ”.

Reakcyjna hierarchia kościelna w Polsce nie odbiega od tej polityki sanacji i endecji. „Przegląd Katolicki” pisał 3 stycznia 1937 r., że istnieje konieczność „bezbzostnego ustosunkowania się do oficjalnej polityki kanclerza Hitlera. Dla orientacji Polski katolickiej miarodajną może być tylko orientacja Watykanu. Ta zaś nie pozostawia wątpliwości”.

nego przez PPR i KRN w kraju oraz przez Związek Patriotów Polskich i Armieją Polską w ZSRR.

Wiemy, że znaleźli się na świecie naśladowcy Hitlera, amerykańscy imperialiści, którzy chcą rozpętać nową wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Ci podżegacze do nowej wojny montują bloki wojenne, wkrzeszają niemiecki militarizm i podsycają jego antypolskie plany, nie krepując się nawet wykorzystaniem renegacką klikę Tito w szeregach oszczerstw i nienawiści do ZSRR i krajów demokracji ludowej, inspirowanej niemieckimi i antypolskimi wysiápieniami i uchwałami Watykanu.

Sily bowiem pokoju i postępu na świecie są potężniejsze od sil wojny i wstępczości. Tuż za naszą zachodnią granicą, skąd 10 lat temu przyszła hitlerowska inwazja, doszły dziś do głosu nowe siły narodu niemieckiego, siły postępu i demokracji, siły niemieckiej klasy robotniczej, prowadzone przez Partię Komunistyczną i Socjalistyczną Partię Jedności.

Rosnie siła krajów demokracji ludowych, kroczących ku socjalizmowi. Rosnie siła Polski Ludowej.

W dziesiątą rocznicę klęski wrześniowej polska klasa robotnicza, a z nią naród polski, wniosła, jakie w ich imieniu wyciągnęła PPR, lewica socjalistyczna i ludowa oraz Krajowa Rada Narodowa.

Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie.

Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie.

Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie.

Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie.

Nasze historyczne zadania realizować możemy tylko w ostrej walce klasowej, ponieważ wróg nie odda nam ani jednej swej pozycji bez walki na śmierć i życie.

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na na wielkiej manifestacji pokojowej w Gdańsku

# Potężna manifestacja pokojowa w Berlinie

## w dniu 10-ej rocznicy napadu hitlerowskiego na Polskę

**BERLIN (PAP).** — Około 400 tysięcy osób wzięło udział w potężnej manifestacji pokojowej, jaka odbyła się w czwartek po południu na placu Augusta Bebla w radzieckim sektorze Berlina w związku z X. rocznicą napadu hitlerowskiej na Polskę.

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

Tysiące transparentów głosiły hasła pokoju i przyjaźni między narodami. Na wielu z nich widniały napisy: „Pragniemy przyjaźni z Nową Polską”, „Pragniemy przyjaźni z narodami ZSRR”, „Nie chcemy być mięsem armatnim!”

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

Pierwszy z mówców, członek Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej — Walter Ulbricht — wskazał na podjęte rozpoczęcie drugiej wojny światowej, zapoczątkowanej napaścią na Polskę.

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

Z kolei Ulbricht przechrodził do analizy obecnej sytuacji politycznej i, wskazując na złowrobną działalność podżegaczy wojennych, oświadczył m. in.: „Podżegaczami wojennymi są ci, którzy prowadzą oszczerczą propagandę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce Ludowej — Demokracji. Podżegaczami są ci, którzy domagają się rewizji granicy na Odrze i Nysie. Podżegaczami są ci, którzy zawarli pakt atlantycki i ci, którzy uniemożliwia-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

„Naród niemiecki musi skierować swój wzrok ku wschodowi. Jeżeli chce my stworzyć wielkie imperium niemieckie, musimy przede wszystkim wyprzeć narody zamieszkujące terytorium obecnej Europy. Musimy wy-

# Jack London (4) MAUKI

Przekład J. B. Rychlińskiego

Nikt nigdy nie łąduje na Lord Howe albo Ontong-Jawie, jak ten atol nazywają niekiedy. Cook nie sprzedaje biletów na tę wyspę i turyści nie wiedzą o jej istnieniu. Dotąd nie wyładował tu ani jeden biały misjonarz. Pięć tysięcy krajowców zamieszkujeć ów pas koralu daje przykład zarówno pierwotności jak i pokojowego usposobienia. A jednak nie zawsze byli oni takimi pacyfistami. W „Sailing Directions” figurują jako niebezpieczni i zdradziecy. Lecz kompilatorzy „Sailing Directions” nie mają pojęcia o zmianie, jaka zaszła w sercach tych ludzi od ostatniego fatalnego napadu na pewną barkę i wyrznięcia całej załogi. Rzeczy uszedł tylko drugi pomocnik i sprowadził odwet. Na wieść o zbrodni kapitanowie trzech kupieckich szkunerów skierowali się na Lord Howe. Wpłynęli do laguny i zaczęli głośno prawo białego człowieka: tylko białemu wolno zabijać białego, a kolorowym od białych wara! — Szkunery żeglowały wzdłuż brzegów laguny, mordując i niszcząc. Jak tu się schronić na wąskim piersieniu atolu? Gdzie uciec, skoro nie ma dzungli, ba nawet zarośli? Krajowcy, widoczni na wielkie odległości, ginęli od kul. Osady popalone, a czółna potrzaskano. Wybite zostały kury i świnie, a droczone palmy kokosowe poświęcano. I rzeź ta trwała przez cały miesiąc. Przem szkunery odplynęły, ale śmiertelny strach przed białymi pozostał w ciemnych duszach wyspiarzy; nigdy od tam do dzisiaj już ochoty do napadów na te okrutne istoty.

Max Bunster był jedynym białym na Lord Howe i rządził w charakterze władczya acenta wszechobłyskiej Mongoose Soap Company. Został on zesłany

do Lord Howe, gdyż przede wszystkim chciano się go pożyć, a po drugie była to najmniej odwiedzana ze wszystkich, posiadłość Kompanii. Bunstera trzymała Kompania w braku kandydata na jego miejsce. Był to gruby Niemiec, wściekły pies i, notabene, nie przy zdrowych zmysłach. Psychopata — to zbyt słabo określenie jego stanu. Zawadiaka i tchórz zarazem, był on dzięki w całym tego słowa znaczeniu, dziłszy od miejscowych wyspiarzy. Odmawiał si brutalnością mająca wszelkie cechy tchórzostwa. Po raz pierwszy objął posadę na Savo. Kiedy przysłano na jego miejsce chuderlawego, zagrożonego suchotami Anglika z kolonii, Bunster skatował go potwornie i dogorywającego odesłał na tym samym szkunerze, na którym ów przybył.

Następnym razem na zmianę Bunstera Mr. Haveby wysłał olbrzymą z Yorkshiru, który uchodził za największego zawałodrogo, wścieknie szukającego zwady. Ale Bunstera nie szło się narażać bez szans na zwycięstwo. Przez dziesięć dni siodki był jak jaguły. Po dziesięciu dniach olbrzymy powaliły dwie choroby naraz — felna i dysenteria. Widząc, że przeciwnik jest bezsilny, Bunster rzucił się nań i skopał go jak nieboskie stworzenie. Potem na myśl, co z nim olbrzym zrobi po wyzdrowieniu, zwał w kutrze na Gwintu, gdzie dał znać o sobie pobiciem młodego Anglika, inwalidy, któremu kula boerska strzaskała biodra.

Wówczas to Mr. Haveby posłał Bunstera na Lord Howe. Bunster potrafił uwieścić swe przybycie. Przy lądowaniu wytrąbił pół skrzyni dyny i zbilł starego, dyhawkicznego porucznika szkunera, który go przywiózł. Po odbiciu statku zwał kanaków na brzeg, wywał ich na atletyczne zapasy, obiecując skrzynek tytoniu temu, który go pokona. Rozciągnął trzech kanaków. Pokonany przez czwartego, Bunster zamiast wydać tytoni zwycięzcy, na miejscu położył go trupem.

Do tego śródpiekła przybył Mauki, odbywał pod Bunsterem ośmio- i pół-letnią katorgę. O ucieczce z Lord Howe mowy być nie mogło. Losy dzikus spłetyły się nierozdzielnie z losami białego potwora. Bunster ważył dwadzieścia funtów a Mauki tylko sto dziesięć. Bunster był degeneratem, lecz Mauki — dzikiem. Każdy z nich miał swoje fanaberie i fortele.

Maukiemu nie śniło się, jaki był ów nowy pan, na którego miał pracować. Nie ostrzeżony przez nikogo, wyobraził sobie Bunstera taktym, jakimimi był białym, z którymi dotąd miał do czynienia, a więc po trosze pijakiem, zakrapiającym się whisky, władcą i rządcą, który lubi rozkazywać i stanowić prawo, zawsze dotrzymuje słowa i nigdy nie bije niezasłużenie. Przewaga była po stronie Bunstera. Wiedział on wszystko o Maukim i obliżywał się na myśl zawiadnięcia jego osobą. Ostatni kucharz nie wiele się zniósł wskutek złamania ramienia i zwichnięcia obojczyka, więc Bunster zrobił Maukiego swym kucharchem i boyem do wszystkiego.

Mauki przekonał się wkrótce, że są biali i biali. W dzień odbicia szkunera, nowy pan kazał mu kupić kurczę od Samicsea, krajowca misjonarza z wysp Tonga. Lecz Samicsee pozełgował na drugą stronę laguny i miał powrócić dopiero za trzy dni. Mauki wrócił z tą wiadomością. Wdrapał się po stromych schodach (dom stał na słupach z dwadzieścia stóp nad piaskiem) i wszedł do pokoju mieszkalnego, aby zdać sprawę. Agent spytał o kurczę. Mauki otworzył usta chcąc wyjaśnić, że misjonarz jest nieobecny. Lecz Bunster nie chciał o niczym słyszeć. Wyrzwał pięćdziesiąt pięćdziesiąt w same usta. Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwiec wycedził jak z procy. Przecierał przedzrawia, wską wernę i lamiejąc poręcz ręką na ziemię. Wargi miał stłuczone na beksztaltne mięso, a usta pełne krwi i wybitych zębów.

— To cię oduczy, psie jeden, wracaj do mnie z pyskiem — wrzeszczał czerwony z pasji handlarz, przyglądając mu się z wernandy.

Nigdy w życiu Mauki nie spotkał takiego, jak Bunster, białego człowieka. Postanowił działać rozważnie i uniknąć dżaniemata co czymkolwiek.

# Lud polski potępia manewry Watykanu

## Odbudowując nasz kraj w niczym nie uchybiamy zasadom wiary Kiedyż dostojnicy kościoła w Polsce zajmą jasne stanowisko wobec antypolskich wystąpień papieża?

Antypolskie wystąpienie papieża, a zwłaszcza ostatnia uchwała Watykanu, wywołały w całym kraju olbrzymią falę oburzenia. W miastach i wsiach zwoływane są zebrania, na których uczeni i wierzący katolicy protestują przeciwko antypolskiej polityce Rzymu i jego bratanii się z podżegaczami wojennymi.

Tego rodzaju zebrania odbyły się ostatnio w Końskich, Piotrkowie, Kutnie, Brzezinach i inn. miejscowościach naszego województwa.

Na zebraniach tych członkowie i aktywni wszystkich stronnictw demokratycznych PZPR, SD, SL i PSL protestowali przeciwko polityce Watykanu i kategorycznie domagały się, by hierarchia kościelna w Polsce zajęła wyraźne stanowisko wobec ostatnich posunięć Watykanu, witaając jednocześnie patriotyczne wypowiedzi szeregu księży, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej w obronie jej granic zachodnich i jej zdobyczy społecznych.

Na zebraniu piotrkowskiego aktywnego międzypartyjnego chłop z Chabielic, Jan Jabłoński wypowiedział się w następujących słowach. „Uchwała Watykanu godzi w tych chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, godzi w robotników, którzy stali się gospodarzami fabryk i kopalni. Ani chłop, ani robotnik nigdy nie cofną się z raz obranej drogi i nie oddadzą ziemi obszarnikom i fabryk kapitalistom“.

Ob. Górniak jest aktywistą Stronnictwa Ludowego powiatu łódzkiego. Zabierając głos na ostatniej międzypartyjnej konferencji, oświadczył on: „Będziemy w dalszym ciągu budować nasz kraj i nikt nas nie przekona, że tak postępując w jakikolwiek bądź sposób uchybiamy zasadom naszej wiary“.

Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego z Zychlina, ob. Światłowski, zabierając głos w dyskusji na zebraniu w Kutnie oświadczył, że w Polsce nikt nie zamierza ograniczać wolności sumienia, wręcz przeciwnie, ostatni Dekret gwarantuje każdemu całkowitą swobodę wyznania i praktyk religijnych. Podobnie wyrazili się również chłop z Pleckiej Dąbrowy i Oporowa, ob. ob. Nowak i Michalski.

W tym samym duchu przemawiał członek SL i mieszkaniec Piotrkowa ob. Zioliński, podobnie wyraziła się o antypolskiej

działalności Watykanu robotnicy z huty „Feniks“ Huculakowa i nie inaczej wypowiedzieli się Malczewski z Gorzkowic czy Tadeusz Glowacki z Belchatowa.

Przytoczone wyżej opinie wygła

szali chłopcy i robotnicy, mężczyźni i kobiety w Kutnie i Piotrkowie, w Łodzi i Końskich. Wypowiedzi te świadczą, że naród polski doskonale rozumie co się kryje za obecnie prowadzoną polityką Watykanu, świadczą również o powszechnym żądaniu, aby duchowieństwo, a szczególnie wyższa hierarchia kościelna w Polsce zajęła wreszcie jasne i zdecydowane stanowisko.

## Doświadczenia miesiąca klęski nauką na przyszłość

### Robotnicy wyciągają praktyczne wnioski z tragicznego września

#### Będziemy usilniej pracować, zwalczać szkodników, zacieśniać sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany zebrały się kobiety z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, na wielkim dziedzińcu fabrycznym. Żądały one już bowiem wcześniej powiadomienie o mającym się odbyć otwartym zebraniu państwowym poświęconym sprawie 10 rocznicy tragicznego klęski wrześniowej.

Kobiety stały się bardzo łecznie, zresztą to zrozumiałe. Nie ma przecież w całej Polsce człowieka — któremu nie wryłyby się w pamięć owe straszne dni sprzed dziesięciu lat.

Do zebranych przemówił tow. Bogdan. Referent omówił szczegółowo przyczyny naszej klęski, przypomniał zdradziecką politykę ówczesnego rządu, wspominał o kłamliwej propagandzie, która do ostatnich chwil chciała utrzymać społeczeństwo w nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Kobiety słuchają uważnie. Przed oczami stają obrazy sprzed 10 lat, w uszach brzmią słowa: „Silni, zważci, gotowi“, „nie oddamy guzika“.

— Wspominamy te dni, powiadał między innymi tow. Bogdan — nie tylko dlatego, aby zachować się na zawsze w pamięci; aby dowiedziały się o nich nasze dzieci. Mówimy o tym dlatego, aby z tragedii września 1939 r. wyciągnąć wnioski i uczyć się, jak klasa robotnicza ma się zabezpieczyć przed nową pożądaną wojenną, którą chce wzniesić międzynarodowa reakcja. Klasa robotnicza Polski jest dostatecznie świadoma

doma i rozumie, gdzie jest jej wróg, a gdzie sojusznicy. Zgromadzone na dziedzińcu kobiety odpowiadały mówcy okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu krajów demokracji ludowej.

Na zakończenie zebrania, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani w 10 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustąpią w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobywy mas pracujących. Nie będziemy szedłi się dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podnieśliśmy jakość produkcji i dyscyplinę pracy dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmocnienia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej. Będziemy zwalczać wrochliwych szkodników, wszelkich wrochliwych pracujących, którzy na rozkaz podżegaczy wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo na waga sprawiedliwego pokoju. Będziemy wzmocniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej; w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego, pokoju między narodami. Katastrofa wrześniowa nie powróży się więcej. Niech żyje i rozkwitnie niepodległa Polska Ludowa“.

Podobne zebrania odbyły się w dniu 1 września również w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2, PZPDz Nr 5, PZPW Nr 2, i w Fabryce „Azbest“.

## „Cementowa historia“ PSS-u

Wielokrotnie już informowaliśmy naszych Czytelników, że „Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza przystąpić do budowy piekarni mechanicznej — giganta.“

Ostatnio sprawa budowy gmachu dla wielkiej spółdzielczej piekarni mechanicznej wkracza ze sfer projektów w stadium realizacji. Odpowiednie kredyty na ten cel zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym na rok bieżący. Plan techniczny budowy już sporządzono. Kosztorys generalny przesłano do odpowiedzialnej instancji. Przewiduje się, że w niedługim już czasie PPS przystąpi do pracy przy wykopie. Od dłuższego czasu zamierzając poprowadzić roboty budowlane, władze PSS-u przygotowały na ten cel zapasy niezbędne budulca, w pierwszym rzędzie cementu. Skrzętność gospodarska godna pochwały, mająca jednak i swe słabe strony. W przewidywaną budowę zmagać się o własnych potrzebach około 300 ton tego cennego tworzyny, bardzo poszukiwanego na rynku, posiadania robotników. Niestety, Spółdzielnia nie posiadała odpowiednich warunków do magazynowania tak cennej partii cemen-

## Termin rozpoczęcia konkursu zespołów tkackich przesunięty na 1 października

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy wpłynął wniosek zespołów konkursowych z PZPB Nr 7 w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października r. Ponieważ wiele zespołów w tych zakładach jest dopiero w stadium organizacji, motywy, podane przez tkaczy „siódmki“ są zupełnie słuszne. Podobna sytuacja zaistniała w wielu zakładach łódzkich, a zwłaszcza poza łódzkich. Dlatego też chociaż w zasadzie minął już wyznaczony termin, w ciągu ostatnich dni nadal napływają liczne zgłoszenia zespołów do konkursu. Aby więc umożliwić tym zespołom i jeszcze wielu innym będącym obecnie w stadium organizacji, uczestnictwo w konkursie, kładzie z PZPB Nr 7 zwrócił się ze słuszną prośbą do Zarządu Głównego o przesunięcie terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy uwzględnił ten wniosek, wychodząc z założenia, że wszystkie zakłady powinny stanąć do konkursu w pełnym „składzie“ i że wszystkie winny rozpocząć zawody jednocześnie.

Co się tyczy zespołów, które między 1 a 5 września zgłosiły już swój udział w konkursie, odbędą one w bieżącym miesiącu przedwstępne współzawodnictwo, które będzie specjalnie premiowane. Wysokość nagród poda Zarząd Główny w najbliższych dniach.

A więc te zespoły, które już figurują na liście, z zespołem tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7 na czele, pracują tak, jakby uczestniczyły w konkursie. Zwycięskie zespoły otrzymają z końcem września nagrody za ten okres. Te zaś zespoły, które dopiero poczynają się organizować, przystępują do startu z innymi.

## Walka o palmę pierwszeństwa

### Nowe zespoły stają do konkursu o najlepszą jakość

Onegdaj stanęło do konkursu wiele nowych zespołów zakładów przemysłu bawełnianego.

Największe zakłady — „bawełnianej jedynki“ zorganizowały znaczną ilość zespołów konkursowych. Nowa Tkalinia chwiliła się przecież zawsze doskonałymi tkaczkami. Tutaj tkackie przystąpili jedni z pierwszych do pracy na wielu warsztatach, tutaj zapoczątkowany był ruch współzawodnictwa pracy. Takie tkacki, jak tow. Ramusowa, Rybakowa, Rybicka, Lipińska, Gólgowska i wiele innych

znane są w całej Polsce. Obecnie „do chodzą do głosu“ młody narybek, jak pracujące na „dwanastkach“ tkacki tow. Wyzyskowska, Kuzia, Bochen i inne. Z nich to i z innych robotniczek Nowej Tkalni utworzono 12 zespołów konkursowych, na czele których stanęły następujące przodownice: tow. Zofia Dynys, Adela Dąbczyńska, Stanisława Kosma, Władysława Wawrzyńska, Maria Skłarska, Antonina Hajduk, Natalia Jóźwiak, Aniela Majcniak, Janina Łuczak, Maria Rakowska, Tekla Dębicz, Stanisława Szuba, Helena Buwal, Wacław Majewski, Władysława Olczak, Stanisław Jakubiak, Konstancy Kowalski, Maria Wygoda.

PZPB Nr 6 przystępują do konkursu z jedenastoma zespołami, zorganizowanymi na terenie oddziału A i B. Duże szanse zwycięstwa ma zespół nagrodzonej w ostatnim etapie tow. Janiny Miroszewskiej. Tuż za nią po dąża zespół doskonałej robotnicy, tow. Marii Rajskiej. Poza tym dobrze pracują, a od 1 września postanawiają uzyskać jeszcze lepsze wyniki zespoły: Emilii Janiszewskiej, Stanisławy Andrzejko, Leokadii Adamiak, Marty Domnalskiej, Marii Bartolik, Czesławy Purgat, Honoraty Adamiak i Apolonii Bańkowskiej.

PZPB Nr 2 przystępują do startu z 12 zespołami, które wszystkie zaplanowane są na liście najlepszych zespołów „bawełnianej dwójki“. Większość ich bowiem nie organizowały się teraz specjalnie, lecz już od wielu miesięcy pracuje w jednakowym składzie. Przewodniczkami tych zespołów są tow. Jadwiga Zhyb, Stanisława Trzmiel, Irena Kucharska, Anna Zagolda, Genowefa Wypych, Zofia Pietrzak, Janina Dobiecińska, Bronisława Pawłowska, Józef Kwiatkowski, Zofia Lisowska, Sabina Zawadzka i Maria Borowska.

W PZPB Nr 5 zorganizowano 5 zespołów konkursowych. Trzy z nich pracują na „trójkach“, dwa na „czwórkach“. Trudno powiedzieć, który z nich ma największe szanse na zwycięstwo. Wszystkie dotychczas mają prawie jednakowe wyniki ilościowe i jakościowe. Tkaczom z „piątki“ przewodzą przodownice: Zofia Walsztek, Maria Sęk, Kazimierz Wójcik, Anna Błażewska i Michalina Kolasińska.

Zakłady bawełniane zmobilizowały więc liczne siły do konkursu o palmę pierwszeństwa. Z tym większym zainteresowaniem Łódź robotnicza śledzić będzie rozgrywkę.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Niedomagania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

Jedną z form pomocy społecznej dla świata pracy jest szeroko rozwinięta akcja opieki nad matką i dzieckiem. Rząd Ludowy w trosce o zdrowie przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej — postawił to zadanie nie na naczelnym miejscu. Każde miasto czy miasteczko posiada dziś swoje „punkty zdrowia“, w których tak matka jak i dziecko winni znaleźć pomoc lekarską. Mimo jednak tego wyraźnego stanowiska naszego Rządu i Partii, istnieją jeszcze na tym odcinku zaniedbania, które należy jak najrychlej usunąć.

A oto przykłady: Po długich stacjach i interwencji Rady Zakładowej PZPB Nr 1 otwarto swojego czasu XII Stację Opieki przy ul. Przedział nianej 72, w rejonie wybitnie robotniczym. Odremontowane wnętrza, czystość przy naszej pomocy, tworzyło estetyczną i czystą całość. Niestety, przez dłuższy okres czasu stacja pozbawiona była opieki lekarskiej. Na skutek starań skierowano tam wreszcie lekarza-pediatrę, który ordynował jednak tylko trzy miesiące i odszedł. Obecnie stacja, poza kobietą-ginekologiem, nie posiada lekarza. Zwracamy się więc do Zarządu Miejskiego zapytaniem, czy stan ten jest stanem normalnym, nie wymagającym poprawy i interwencji władz nadzórnych?

A oto druga, nie mniej ważna sprawa. Od pewnego czasu wszystkie Stacje Opieki wydają kobietom ciężarnym i dzieciom do lat trzech, po okazaniu kwitu z miejsca pracy, talony na paczki żywnościowe. Kwit ten jest jednocześnie dokumentem, stwierdzającym, że dana firma zobowiązuje się od dnia zarejestrowania dziecka wpłacać odnośnej stacji 85 złotych dziennie. Odtąd kiedy matki zgłosiły się po talony do Stacji Nr XII, oświadczone im, iż stacja jest za bła-

wać się różnym panikarskim poglądom: — „trzeba kupić — bo zabraknie“.

Wynikiem takiego rozumowania jest zawsze szkoda, przyniesiona gospodarce społecznej.

I. K.

### Sylwetki

#### bojowników o wolność

### Kapitan tow. Janina Kalinowska

W korytarzu, prowadzącym do pokoju kierownika personalnego PZPJG Nr 8, tow. Janiny Kalinowskiej, zawsze znaleźliśmy kilku interesantów. O każdej porze dnia — rano, w przerwie obiadowej, po zakończeniu pracy. — Towaryzsko, zachorowało mi dziecko, przyspieszcie jego przyjęcie do szpitala.

— Towaryzsko, mój mąż pije — pomóżcie z nim.

— Pani Kalinowska, moja córka chce iść do szkoły przemysłowej, jak mam to załatwić?

I tak przez cały dzień. Tow. Kalinowska żadnej sprawy nie pozostawiała niezatrudnionej. Jak może podać temu nawałowi pracy? Może — gdyż, jak sama mówi, życie jej splótło się tak mocno z fabryką, że stała się ona dla niej wszystkim, drugim domem, rodziną. Rodzina — to właśnie owa dwu i pół tysięczna rzesza tkaczy, przodek, robotniczek i farbarni i wykończalni.

Rozumie troski innych, bowiem i jej życie nie szczędziło gorczy. Córka wyrobienka wiejskiego od najmłodszych lat poznała nędzę i głód. Ale z tych lat wyniosła jedną wielką naukę — że o bytu trzeba walczyć, i że nie nie przychodzi samo ani za darmo.

Tak było do r. 1939. Przyszła wojna i okupacja. W r. 1942 Kalinowska wstępuje w szeregi Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Początkowo jest łączniczką w okręgu lubelskim, ale to jej nie wystarczy. Wstępuje do oddziału partyzanckiego „Cienia“. W oddziałach AL walczył również jej brat, skrytobójco zamordowany przez bandy NSZ. Ginie bez wieści partyzant — ojciec. Ginie w obozie koncentracyjnym matka.

Automat w ręku i nienawiść w sercu — tylko to pozostało młodej kobiecie. W r. 1943 przyłącza się do partyzantki radzieckiej. Wielokrotnie wyróżniona, uzyskuje stopień kapitana. W r. 1944 w walce o Lublin zostaje ciężko ranna w nogę. Ślad pozostaje do dzisiaj — 50 procent inwa lidztwa.

Kiedy po 8-miu miesiącach opuścza szpital, Polska jest już wyzwolona. Trzeba karabin zamienić na warsztat i w codziennej, twardej pracy budować nową rzeczywistość. Bez kulturalisty i obszarnika, bez nędzy i wyzysku — przyszłość ludzi sytych i zadowolonych.

Tow. Kalinowska przyjeżdża do Łodzi, gdzie obejmuje funkcję kierownika personalnego PZPJG Nr 8. Na stanowisku tym pozostaje do dnia dzisiejszego, ciesząc się ogólną sympatią i zaufaniem.

Jest członkiem Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację i członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR i Rady Dzielnicowej. Reprezentuje swój związek na Zjeździe Połączonym organizacji kombatanckich w Warszawie.

Władysław Czekański korespondent fabryczny z PZPB Nr 1

J. KR.

## NA FRONcie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

### Przygotowania do startu



Na front współzawodnictwa wysuwają się obecnie tkacki, którzy przystąpili do konkursu o 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. W ciągu dwóch miesięcy ubiegłego będą oni o zaszczytny tytuł czołowych robotników „bawełny“.

Zdjęcie nasze przedstawia 4 tkaczki z PZPB Nr 9. Są to członkinie 2-ch zespołów konkursowych, z których

jedną pracuje na „szóstkach“, a drugą na „czwórkach“. Oto towarzyszki: Laura Dreczko, Maria Nuc, Helena Antczak i Stanisława Dolńska.

Wszystkie cztery są mistrzyniami najwyższej jakości. Majster doszukiwał im w każdym kroku, aby praca przynosiła jak najlepsze wyniki ilościowe i jakościowe. Tkaczom z „piątki“ przewodzą przodownice: Zofia Walsztek, Maria Sęk, Kazimierz Wójcik, Anna Błażewska i Michalina Kolasińska.

### Kobiety wybierają zawód

Dotychczas w szkolnictwie zawodowym, podległym Centralnemu Urzędowi w Szkolenia Zawodowe, kształciło się 98 tysięcy młodzieży, w tym zaledwie 11 procent stanowiła młodzież żeńska.

Słusownie najwięcej dziewcząt uczęszczało do szkół, podległych Centralnym Zarządom Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego. W Przemysłowych Szkołach Włókienniczych na 13,500 uczącej się w ub. r. młodzieży kształciło się ponad 7 tysięcy dziewcząt.

Znacznie mniej dziewcząt uczęszcza do szkół przygotowujących kadrę pracowniczą dla innych przemysłów posiadających poważne możliwości zatrudnienia kobiet.

W szkołach przemysłu metalowego kształciło się ponad 24 tysiące chłopców i zaledwie 125 dziewcząt. W szkolnictwie Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczo-gospodarczego nauczano 300 dziewcząt (dotychczas jest dość wysoki i około 1,000 chłopców). W przemyśle elektrotechnicznym na około 4,000 uczącej się młodzieży, znajdującej zaledwie 128 dziewcząt. Jest to stan nienormalny, wiemy bowiem, że sam przemysł warunkowo zatrudnia wyłącznie kobiety, a duże ilości kobiet znaleźć mogą pracę przy produkcji aparatów elektrycznych, telekomunikacyjnych, radiotechnicznych itp.

Z danych tych i zestawień cyfrowych widać, że jeszcze dotychczas wśród ogółu pokutyje pogląd, że kobiecie nadaje się najlepiej do zawodów zbliżonych do potrzeb gospodarstwa domowego. Ślad też znacznej zainteresowania kobiet różnymi dziedzinami przemysłu odzieżowego, szkolnym gospodarstwami, przemyślnym spożywczym. Dotychczasowe doświadczenia wykazały jednak, że kobiety dają sobie również doskonale radę, jako pracownice tych gałęzi przemysłu, które dotychczas obsadzone były głównie przez mężczyzn, tym bardziej, że obecnie poziom techniki pozostawia im w dziedzinie wykształcenia i przy pomocy przy pracy zawodowej.

Wykłady obejmują przedmioty zawodowe. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej. Szeroko potraktowana jest nauka o Polsce współczesnej. Szeroko omawiane są sprawy międzynarodowe. Zagadnienia dotyczące ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładu.

Zadaniem środków domowych jest wpływanie na zmianę dotychczasowego zbyt jednostronnego nastawienia w sprawie wyboru przyszłego zawodu przez młodzież żeńską i przełamwanie tkwiących jeszcze oporów w psychice kobiet.

# Głos Kobiet

## Zastępy bojowniczek dobrej sprawy Wojewódzka Liga Kobiet szkoli swe działaczki

W ramach zorganizowanego w Lidzie Kobiet przysposobienia do pracy społecznej Zarząd Wojewódzki LK prowadzi Centralną Szkołę Organizacyjną w Radogoszczu pod Łodzią. Kilka dni temu rozdadano w szkole świadectwa ukończenia kilkudziesięciu instruktorkom i sekretarkom LK.

„Poziom słuchaczek, która w ostatnim naszym kursie brała udział, był różny” — stwierdza kierowniczka szkoły tow. Śliwińska — „jednakże wszystkie, niezależnie od stopnia wykształcenia wiele włożyły pracy w naukę, aby wzbogacić swe wiadomości.”

Jedną ze słuchaczek kursu, tow. Graczykowska, sekretarką Dzielnic LK Staromiejska, dodaje: „Zdajemy sobie wszystkie sprawę, że samo poczucie uspołecznienia nie wystarczy nam — działaczkom Ligi Kobiet do tego, abyśmy mogły w pełni wykonywać swe odpowiedzialne zadania. Stalo się to zupełnie oczywiste, szczególnie teraz, kiedy nam, kobietom przyszło zażyć stanowisko wobec uchwały Watykańu. Musimy się uczyć, musimy zdobyć niezachwiane naukowe podstawy dla naszej społecznej działalności — dopiero wówczas osiągniemy cel.”

Kurs skupił działaczki Ligi Kobiet z terenu wszystkich województw. Przy szkole która mieści się w pałacu fabrykanckim, czynny jest internat dla przyjeżdżających słuchaczek z całej Polski. Zajęcia zajmują kilka godzin dziennie, po czym uczestniczki kursu przerabiają wspólnie odpowiednie materiały.

Wykłady obejmują przedmioty zawodowe. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej. Szeroko potraktowana jest nauka o Polsce współczesnej. Szeroko omawiane są sprawy międzynarodowe. Zagadnienia dotyczące ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładu.

Niezależnie od tego programu dla sprawy organizacyjnej placówek ligowych.

„To wszystko nie jest takie łatwe, jakby się wydawało — mówi tow. Adameczkówna, pracownica Nicjarni. — na przykład, jeżeli o mnie chodzi — stwierdza — to wiele lat pracy w fabryce na pewno nie sprzyjało mojej nauce. Nie było na to czasu i jakos człowiek „wyszedł z tego”. Przekonałam się, że nie tylko ja ale i inne słuchaczki Kursu napotykały początkowo na wiele trudności przy rozpoznanie nauki. Ale postanowiliśmy sobie nie ustąpić.”

Były jeszcze i inne trudności. Na kursie w Radogoszczu słuchaczkami były przeważnie kobiety, obciążone obowiązkami rodzinnymi. Prowadzenie gospodarstwa, opieka nad dziećmi, przezwyciężanie nieletnich, zaś prócz tego jeszcze praca zawodowa — wszystko to wydawało się, uniemożliwiało systematyczną naukę. Ale nawet i te przeszkody udało się nam pokonać, gdyż trzeba było poświęcić dla dobra ruchu kobiecego kilka tygodni czasu i przeznaczyć je na naukę.

Starościna Kursu, tow. Karczowa z Tarnowa, dzięki umiejętnościom organizacyjnym i swemu taktycznemu, stworzyła z obojętnej sobie do niedawna kobiecie z różnych stron kraju, jedną zespoloną rodzinę. — Taką chciałabym widzieć Ligę Kobiet — mówi tow. Karczowa — wszystkie członkinie połączone wspólnymi dążeniami, wzajemną życzliwością i niekłamana chęcią „ugruntowania” w każdej kobiecie wiary w swe siły, w możliwość najbardziej owocnej pracy dla ludu.”

Tow. Błońska, instruktorka powiatowa w Skierniewicach, jedna z najdawniej pracujących w organizacji Ligi Kobiet, dodaje: „Kobiety w Polsce powinny wiedzieć, że tylko w zespoleniu, tylko wszystkie łącznie spowodujemy, że żadna kobieta nie będzie

czuła się osamotniona czy upośledzona. My kobiety mamy przecież teraz możliwość zajęcia w społeczeństwie czołowych pozycji.”

W połowie września otworzą się znowu podwoje Szkoły Centralnej dla następnej grupy kobiet — działaczek. Systematyczne szkolenie i wychowanie instruktorek Ligi Kobiet, przyczyni się do podniesienia świadomości wśród szerokich mas kobiecych.

(Sig.)

### Polskie hutniczeki nie pozostają w tyle Coraz więcej kobiet we współzawodnictwie pracy

Hutnictwo nasze nie zatrudnia jeszcze większej ilości kobiet. Jednak nielezione pracownice tej gałęzi przemysłu coraz liczniej uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Liczba współzawodniczek kobiet w przemyśle hutniczym wzrosła w ciągu roku bieżącego z 4.867 do 7 tysięcy. Już 18 kobiet — hutniczek uzyskało tytuł przodowniczków pracy.

Wśród brygad kobiecych oraz indywidualnych współzawodniczek przydają kobiety z huty „Zygmunt”. W hucie tej uczestniczy we współzawodnictwie blisko 100 procent załogi kobiecej. Zorganizowano 5 czy sto kobiecych brygad współzawodnicztwa pracy.

W lipcu współzawodniczkę ze sobą brygadę zobowiązały się wykonać 120 procent normy. Zobowiązania zostały przekroczone, uzyskano wyniki od 128 do 135 procent normy. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada zatrudniona w koksowni, podnosząc swą wydajność z 119 procent normy (w lutym) do 135 proc. (w lipcu br.).

Barczo dobre wyniki, uzyskują również kobiety, biorące udział we współzawodnictwie indywidualnym. Robotnice — formierze Klara Zuk, Wanda Kała, Katarzyna Klawisz i Paulina Siwica przekraczają siate normę o blisko 100 proc. W oddziale mechanicznym kobiety — tokarke i strugaczki — Rozalia Goly, Gertruda Kwaśna, Apollonia Maczuga, Helena Korny i Elżbieta Mora osiągnęły przeciętnie od 128 do 132 procent normy.

Kobiety zatrudnione w hucie „Półkój” stworzyły pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 procent normy. Matylda Duda, murarka, osiąga przeciętnie 132 procent normy. Kobiety zatrudnione w hutnictwie chętnie się doksztalają zawodowo. Ponad 80 kobiet, które przeszły specjalne przeszkolenie, pracuje dziś w odpowiedzialnych dziedzinach pracy jako tokarke, gzyrtarke, szlifierke, formierze itp.

## Podnosimy naszą świadomość Liga Kobiet rozwija działalność kulturalno-oświatową

W regulaminie III etapu współzawodnicztwa pracy rozgrywanego się obecnie między organizacjami Ligi Kobiet Łodzi i Warszawy, położono poważny nacisk na osiągnięcia oświatowe. Nie też dziwne, że lódzka organizacja kobieca na ten odcinek swej pracy zwróciła specjalną uwagę.

Postanowiono, że w okresie trwania współzawodnicztwa zostanie zorganizowane 11 kursów dla aktywności kobiecych i taka sama ilość kursów-konferencji. Plan ten już w górnym został wykonany. Przedmiotem wykładów na tych kursach są następujące zagadnienia: walka o pokój, rola kobiety w przebudowie wsł, dobro bytu socjalne kobiety, fundament gospodarki socjalistycznej. Kursy odbywają się w dzielnicach ligowych i grupują jednorazowo po 40—50 osób. Warto na tym miejscu podkreślić, że mimo, iż uczestniczą w nich kobiety pracujące zawodowo i obciążone pracą we własnych gospodarstwach domowych, frekwencja na wykładach jest b. duża.

Nie ograniczając się do szkolenia aktywności, zorganizowano ponadto na każdej dzielnicy ligowej szkolenie przodowniczek Ligi Kobiet. W ciągu września przeprowadzono 10 konferencji szkoleniowych.

Akcja walki z analfabetyzmem jest energicznie prowadzona przez lódzka organizację LK. We wszystkich dzielnicach utworzono kursy czytania i pisania dla kobiet analfabetek. Podobne kursy prowadzone są w poszczególnych kółkach ligowych.

W lipcu br. na dwóch specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach przygotowano do prac kierowniczkich zespołów do czytania. Ich zadaniem będzie prowadzenie grup czytelniczych, składających się z kobiet kończących kurs początkowego nauczania oraz z tych członkin organizacji, które pragną pogłębić swą wiedzę.

Propagowanie czytelnictwa przez zbliżenie książki do jej odbiorcy, to jeszcze jeden odcinek działalności organizacji kobiecych w Łodzi. Obowiązek rozprzeczania prasy i miesięczników kobiecych, kolportaża książek z wydawnictw KUK na swych terenach działania — to jedna z obowiązków organizacyjnych poszczególnych zarządów ligowych.

Dużą uwagę zwrócono ostatnio na prace świetlic. Trzy istniejące przydzielonych ligowych świetlice posz-

czylić się mogą pięknymi rezultatami pracy. Frekwencja członkin jest duża, życie świetlicowe rozwija się. Przy wielu kółkach ligowych istnieją zespoły artystyczne. W najbliższym czasie zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne między nimi. Trzy zespoły wyróżnione wezmą udział w konkursie, który zostanie urządony w czasie trwania w Warszawie obrad Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Ożywiona działalność Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych wypływa nie tylko z chęci uzyskania jak najwyższej punktacji w szacowanym współzawodnictwie z Warszawą, przysięca ta działalności stale wytknięty cel — podniesienie na wyższy poziom świadomości społecznej i politycznej kobiet.

## Wychowanie w rodzinie Co mówi znakomity pedagog radziecki o posłuszeństwie dzieci

Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim książka A. Makarenki — jednego z największych wychowawców i pedagogów radzieckich, poświęcona omówieniu wszystkich zagadnień, związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży na gruncie rodzinnym. „WYCHOWANIE W RODZINIE”, gdyż taki tytuł nosi ta książka, znaleźć się powinno w ręku wszystkich rodziców i stanowiąc dla nich podręcznik, wskazujący, jak wychować dziecko, by stało się ono jedną jednostką dla społeczeństwa i radością życia rodziców. Z najciekawszymi fragmentami tej książki postaramy się zapoznać nasze Czytelniczki na łamach „Głosu Kobiety”.

Oto poniżej porady wychowawcze Makarenki, dotyczące zagadnienia posłuszeństwa dzieci wobec rodziców.

Rodzice powinni się przyzwyczaić do wydawania dzieciom wszelkich poleceń w tonie spokojnym, równowagowanym, przychylnym, ale zawsze stanowczym. Dzieci zaś od najmłodszych lat powinny przyzwyczaić się do tego tonu, do ulegania zarządzaniom i do chętnego ich wykonywania. Można się stosunku do dziecka być jak najczulszym, żartować i bawić się z nim, ale trzeba umieć w razie potrzeby wydać polecenie krótko i wzniosło raz jeden, z takim wyrazem twarzy i takim tonem, aby u dziecka nie mogła powstać wątpliwość co do słuszności rozkazu i konieczności jego spełnienia.

Rodzice powinni się nauczyć wydawać takie rozkazy już wówczas, gdy dziecko ma półtora lub dwa lata. Nie jest to trudna sprawa, jeżeli się tylko przestrzeże, aby rozkaz odpowiadał następującym warunkom:

- 1) nie może być wydany ze złości, w rozdrażnieniu, ale zarazem nie powinien przypominać prośby, 2) musi odpowiadać możliwościom dziecka, nie może wymagać od niego zbyt wielkiego wysiłku, 3) musi być rozumnym, tzn. nie może się sprzeciwiać zdrowemu rozsądkowi, 4) nie może stać w sprzecz-

ności z innym nakazem któregośkolwiek z rodziców.

Wydan rozkaz musi bezwarunkowo zostać wykonany. Bardzo niedobre, jeżeli rodzice coś nakazują, a później sami o tym zapominają. Jak we wszystkich innych sprawach, potrzebna jest i tutaj niestanną czynna kontrola. Trzeba naturalnie przeprowadzać tę kontrolę niepostrzeżenie dla dziecka. Dziecku nie powinno nawet przychodzić na myśl, że polecenia można nie wykonać. Czasami jednak wskazana jest kontrola spełnienia, a mianowicie wtedy, kiedy dziecko ma spełnić jakąś pracę bardziej skomplikowaną, w której duże znaczenie ma jakość wykonania.

Jeżeli nie spełnia, jeżeli dziecko nie spełnia polecenia? Należy powtórzyć rozkaz, ale już bardziej oficjalnym, chłodniejszym tonem, mniej więcej w ten sposób: — powiedziałem ci, że masz to zrobić, a nie zrobiłeś. Zrob natychmiast i niech się to więcej nie powtórzy! Wydając powtórne polecenie i domagając się bezwzględnie jego spełnienia, trzeba równocześnie dobrze się zastanowić, dlaczego spotkał się z takim wypadkiem ze sprzeciwem. Przekonamy się z pewnością, że postąpiłmy pod jakimś względem nieudacnie. Należy takich błędów unikać. Najważniejsze w tej dziedzinie — to pilnowanie, by nie wytworzył się u dziecka zwyczaj nieposłuszeństwa. Bardzo niedobre, jeżeli dzieci zaczęły by uważać polecenia rodziców za coś nieobowiązkowego. Jeżeli od samego początku nigdy nie dopuszczamy do takiego stanu rzeczy, rodzice-wychowawcy nie będą musieli uciekać się do wymierzania kar. W rodzinie, która stosuje właściwy system wychowawczy nigdy nie wymierzają się kar w stosunku do dzieci. I taki system wychowania jest najslusniejszy. Bynajmniej jednak rodzice, gdzie wychowanie dziecka jest zaniechane do tego stopnia, że nie można obejść się bez kar.”

O tym, co mówi Makarenko o stosowaniu kar, dowiedzą się nasze Czytelniczki w przyszłym tygodniu.

# Kobiety w walce o wysoką jakość produkcji

W przedziałniach i tkalniach, przy wrzecionach i warsztatach tkackich, wszędzie w przemyśle bawlnianym najważniejszą rolę spełniają kobiety. I każdy przyzna, że było w tym wiele zasług lódzkiej robotnic. Iż fabryki nasze dzwigiły się ze zniszczeń wojennych i rozpoczęły na nowo pracować i wspinały się wyżej. — Prządki i tkaczki stanęły wszystkie do pracy w 1945 roku w obrabianych przez okupanta fabrykach, obsługując uszkodzone często warsztaty. One były inicjatorkami wielowarstwowości i współzawodnictwa.

Tow. Góscinińska, Mucha, Szczyrkówna, Ramusowa pokazały, jak można i trzeba pracować dla Polski Ludowej. W potężnych blokach bawlnianych nie się nie działo bez współzawodnictwa tysięcy kobiet-robotnic. One to zdobywały zaszczytne tytuły przodowniczek pracy i Krzyże Zasługi. Dzięki nim roczne plany fabryk wykonywane były przed terminem, dzięki nim z każdym rokiem produkowaliśmy więcej towarów.

W nowej kampanii, która w tej chwili toczy się w naszym mieście, w kampanii o wysoką jakość produkcji, w walce o podniesienie gatunku naszych tkanin biorą i brały przede wszystkim udział lódzkie włókienki. Ciężar tej walki, trudne zadanie wygrania jej spoczywać będzie przeważnie na kobietach.

W fabrykach omawiane są nowe regulaminy premiowania jakościowego. Produkujemy dużo — musimy produkować także dobrze, wytwarzając wysokogatunkowy towar — mówią przedstawicielki Związków Zawodowych. Robotnice słuchają z uwagą. A te, które stanowią aktyw partyjny lub związkowy — rozpoczynają już prace uświadamiające na swych oddziałach, wyjaśniając koleżankom i sąsiadkom w jakim stopniu nowy regulamin wpłynie na poprawę jakości produkcji i na polepszenie bytu materialnego tych, którzy będą chcieli dobrze i wydatnie pracować.

Nowe zadania stają przed tkaczkami, przewijaczkami, snowaczkami. Odtąd będą musiały ze szczególną uwagą wylapywać i usuwać

wszystkie błędy w przędzy i towarze. Jeżeli każda z nich wypelni ten obowiązek sumiennie wtedy w najbliższym czasie jakość naszej produkcji znacznie się podniesie, zadawalając naszych odbiorców i to zarówno w kraju jak i zagranicą.

Tu nie chodzi już tylko o premie, którą każda otrzyma za wylapanie lub zlikwidowany błąd. Tu chodzi o złożenie egzaminu, o wypełnienie zadania, jakie nakłada na nas społeczeństwo i Rząd.

Z wypowiedzi rzucających na zebraniach załóg fabrycznych wynika, że tak właśnie pojęty nowy regulamin lódzkie robotnic.

Nic dziwnego, że przystąpiły one do realizowania go, nie czekając na dzień 1-go września. Nawet te, któ-

re nie są objęte premiowaniem — prządki, czyścarki będą usilnie propagować tę akcję, slusznie rozumując że gdy poprawi się produkcja na innych oddziałach, wtedy silną rzecz wzrosną i ich zarobki, a co najważniejsze, podnie się jakość produkcji całych zakładów.

Możemy być pewni, że i z tej nowej kampanii kobiety wyjdą zwycięsko, że wygrają bitwę o jakość, tak, jak wygrały bitwę o ilość produkcji pod warunkiem, że wezmą w niej udział wszystkie nie tylko przodownice i aktywistki, lecz każda odpowiedzialna za swą pracę robotnica tkalni, przedziałni lub działu przygotowawczego, każda robotnica szerczer miłująca swą ojczyznę.

H. Sam.

# Jak się UBRAC

Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom modele sukienek, oraz ubiorów odpowiednich na chłodne dni jesienne dla chłopca i dziewczynki.

Wszystkie te suknie damskie to typowe sukienki o charakterze jesienno zimowym. Jak wiemy krój sukien nie ulega w obecnym sezonie większej zmiany. Nadal obowiązywać będą trzywierzwiowe rękawy, dopasowane staniki sukien, oraz klosze w wąskie spódnice. W asortymencie ubiorów odpowiednich na jesień znajdujemy obok sukien sporządzonych z tkanin wełnianych i sukien jedwabne. Pozostaje nadal modne zestawienie spódnicy i bluzki. Strój ten jest praktyczny. Posiadając jedną spódnice i kilka bluzek, utrzymamy w różnym charakterze możemy stosunkowo skromnym kosztem być zawsze odpowiednio ubrana na każdą okazję — do pracy, teatru, a nawet na zabawę.

Dzieciom naszym potrzebne będą jesienią nowe ciepłe plas-



cze. W większości wypadków z zeszlorcowanych już powyrastały. Te ubiory jesienne sporządzić można (bez uciekania się do kupna nowego materiału) systemem przeróbkowym z odzieży członkowej rodziny. Na załączonym rysunku widzimy model płaszczyka dla chłopczyka w wieku od lat 6 do 8-miu i jesienkę dla dziewczynki 10—12-letniej. Stroje te są proste w kroju i wykonane z tkaniny niezbyt jasnej.

## Odpowiadamy naszym Czytelniczkom

Ob. Helena Soroka, Pabianice, ul. Warszawska nr 46 m. 9. W Waszej sprawie zgłosiła się do Ligi Kobiet w Pabianicach, ul. Gwardji Ludowej (dawn. Rocha). Zarząd tej organizacji niewątpliwie pomoże Wam w znalezieniu poszukiwanego przez Was zajęcia. Przedstawcie tam Wasze położenie oraz chęć dalszego uczenia się. Wierzymy, że placówka kobieca na terenie Pabianiec weźmie do serca Waszą sprawę, gdyż jest ona powołana do służenia kobietom we wszelkich tego typu potrzebach.

3 września

Rok szkolny rozpoczęty



Dzień rozpoczęcia nauki w szkołach Łódź powitała odświeżonym wyglądem (Zdjęcia własne „Głosu“)

Budujemy-remontujemy

Pomyślne wyniki energicznej akcji Zarządu Miejskiego

Centrala Handlowa Żelaza i Stali musi zmienić styl pracy

Powstanie przy Zarządzie Miejskim w łódzi komisji koordynacyjnej dla usprawnienia budownictwa mieszkaniowego...

Te wielkie zamierzenia mogą być wypełnione dzięki temu, że Komisja Koordynacyjna ustaliła kolejność potrzeb i zakres działania przedsiębiorstw budowlanych...

działu Centrala Handlowa Żelaza i Stali - oddział w łódzi. Zdarzają się na przykład takie przypadki...

W chwili obecnej Państwo Przedsiębiorstwa Budowlane w łódzi stara się uzyskać materiały zastępcze...

Jest już oczywiste, że sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście w ciągu bieżącego półrocza ulegnie znacznej poprawie...



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Ubrania na raty. Ob. Wacław Chmielewski pisze: „Umożliwienie wszystkim pracującym kupna na raty radia, rowerów i mebli jest za wszelką cenę słuszną...”

Ścieki na Stokach nie działały. Ob. J. K. (nazwisko i adres znane Redakcji) pisze: „Na Stokach na ulicy Skalnej są studnie do ścieków wody deszczowej z ulicy...”

Zarząd Miejski powinien zainteresować się tą sprawą, zwłaszcza, że mogą być zniszczone piwnice w nowoczesnych blokach mieszkalnych na Stokach...

Dwa bary mleczne powstaną w Łódzi

70 tysięcy litrów mleka dziennie dostarcza mieszkańcom Łódzi Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska...

Na tematy dnia

Ponad 4 tysiące młodzieży w naszym mieście przeżywa obecnie „gorące dni”...

W tym roku zapisy odbywały się w okresie letnim. W Komisjach kwalifikacyjnych zasiadali przedstawiciele nie tylko Ministerstwa Oświaty...

Miasto nasze, które przed wyzwoleniem należało do rządu najbardziej zaniedbanych w kraju również i w dziedzinie oświaty - staje się obecnie poważnym ośrodkiem wyższych uczelni...

Zmiana Kierownictwa Wydz. Kwaterunkowego. Naczelnikiem wydziału kwaterunkowego Zarządu Miejskiego został mianowany w dniu wczorajszym...

Szybko i sprawnie ustawiają je robotnicy na ruchomej taśmie, prowadzącej do wagi i basenów. Mleko po przejściu przez pierwszy filtr, oczyszcza je z ewentualnych zanieczyszczeń...

Mleko staje się w 100 procentach czyste i gwarantowane co do ilości zawartego w nim tłuszczu.

Dostarczane do Okręgowej Spółdzielni mleko pochodzi z powiatu łódzkiego z 28 zlewni terenowych, gdzie też poddawane jest pierwszej próbie jakościowej...

Trudno określić dokładnie ilość mleka, wypijaną przez Łódź. Pochodzi to stad, że pewnych ilości tego artykułu dostarczają nie mleczarnie, a wolny rynek...

W najbliższym czasie Spółdzielnia Okręgowa otwiera w Łódzi dwa bary mleczne: przy ul. Piotrkowskiej 200 i przy zbiegu ul. Próchnika i Piotrkowskiej.

Po uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego dziewcząt zabiera się do nauki. Pierwsze dni poświęcone są nabywaniu nowych podręczników...

Kioski takie czynne są na Bałuckim Rynku, na Żubardzu, Pl. Niepodległości, Pl. Kościelnym, Pl. Zwycięstwa, na Zarzewiu przy zbiegu ulic Napiórkiwskiej i Łęczyckiej...

W kiosku PZWS-u na Czerwonym Ryneczku uprzejmie sprzedawca wyjaśnia młodzieży, ile kosztuje dany podręcznik i kiedy nadejdą dalsze transporty książek.

— Proszę pana, a jakie książki trzeba kupić do piątej klasy, bo nam jeszcze wychowawczyni nie powiedziała? pyta 12-letnia dziewczynka.

— Mam książki różnych autorów, pod ogólnym kierownictwem choreograficznym solisty słynnych baletów Diaghilewa, Leona Wajdelkowskiego...

Przy fortelnie zasiadł prof. Sergiusz Nadgrzyzowski. Poza grupą taneczną wystąpią znani artyści: Ewa Bonaćka, która wykona dawne polskie pieśni ludowe...

W ramach „Estrady Koncertowej” ujrzymy reprezentacyjną ekipę solowych artystów polskiego baletu.

Wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty domu Przemysłu Papierniczego

W dniu wczorajszym w łódzi przy ul. Zachodniej 56-58 nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty gmachu Biura Projektów Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Biuro Projektów CZPP znajdowało się dotychczas w Zabrzu, na Ślęsku, co utrudniało prace Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Wypadek przy pracy. Wczoraj o godz. 12 na ul. Grabowej Nr 11, ob. Nowak Marian, zam. ul. Senatorska 15, pracując przy remontowaniu studni, z niewiadomych przyczyn spadł i utonął w studni.

Kiermasz książkowy na ulicach Łódzi

Rok szkolny rozpoczęty. Dziewczęta nabywają nowe podręczniki.

W dniu wczorajszym odbyło się w auli Uniwersytetu łódzkiego przy ul. Namysłowskiej 68 zebranie informacyjne, dotyczące sprawy rozmieszczenia w domach akademickich i budowy nowych mieszkań dla studentów...

Jak spędzimy niedzielę? W dniu Święta Lotnictwa - wszyscy na Lublinku

Jutrzejszą niedzielę większość łódzian spędzi z pewnością na lotnisku w Lublinku. Bawieniem jutro przypada Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego, a Komitet Obchodu przygotował wiele niezwykłych atrakcji...

Rejestracja lokali biurowych

W tych dniach oddziały kwaterunkowe w naszym mieście rozpoczęły sisaną rejestrację lokali mieszkalnych, które do tej pory zajęte są przez biura rozmaitych instytucji.

Dwa nowe ambulatoria przy szpitalach

Na apel Izby Lekarskiej z Okręgowej Rady Związków Zawodowych zgłosił się zespół lekarzy przy szpitalu położniczym przy ul. Łagiewnickiej, oraz przy szpitalu PCK przy ul. Sterlinga...

UWAGA! Płaćmy podwyższone ceny za butelki, sztućce, szmaty itp. Dzwonić 162-16. Zbiornica „SUROWCE ODPADKOWE”. Sienkiewicza 28.

Diżury aptek

Dzisiejszej nocy diżurują następujące apteki: 11 Listopada 15 - Grodzkowska, Pabianicka 212 - Jarzębowski, Jaracza 32 - Krasieńska, Stalina 50 - Łuszczewska, Katki 54 - Krych, Kopernika 23 - Ryteł, Piotrkowska 67 - Wagner.

Ogłoszenia drobne

- KURSY stenografii, księgowości, korektury, maszynopisania, grupy początkowej, wyższej. Zgłoszenia - Stowarzyszenie Stenografów, Piotrkowska 83. 1594
CHCESZ mieć tanią encyklopedię zagadnień interesującą każdą kobietę? - zbieraj roczniki tygodnika „Kobieta”. Cena 1 numeru została obniżona do 25 zł. 1600
ZGUBIONO kartę RUK Łódź-miasto Kaluży Tadeusz, Demokratyczne 29. 13513-g
ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Zalewska Janina. 13512-g
ZGUBIONO legitymację z Urzędu Zastudnienia, Więtczak Bolesław, Więtczowski 78. 13514-g
ZGUBIONO legitymację PZPR, 2 legitymacje tramwajowe, Zborowski Kazimierz. 13515-g
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Łódź pow., Gabara Ryszard. 13516-g
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 58783, Piotrowski Jerzy. 13517-g
ZGUBIONO książeczkę wojskową, książkę Ubezpieczalni, legitymację służbową MPB, wyciąg z rozkazu nominacyjnego na nazwisko Sobczak Zbigniew, Kalinowa 23-3. 13518-g
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 35279 i inne dokumenty, Binder Józef, Nawrot 4. 13519-g
ZGUBIONO legitymację stałą PPR, wklejka PZPR, Rotter Adolf, 11-go Listopada 12-6. 13520-g

## Rozrywki umysłowe

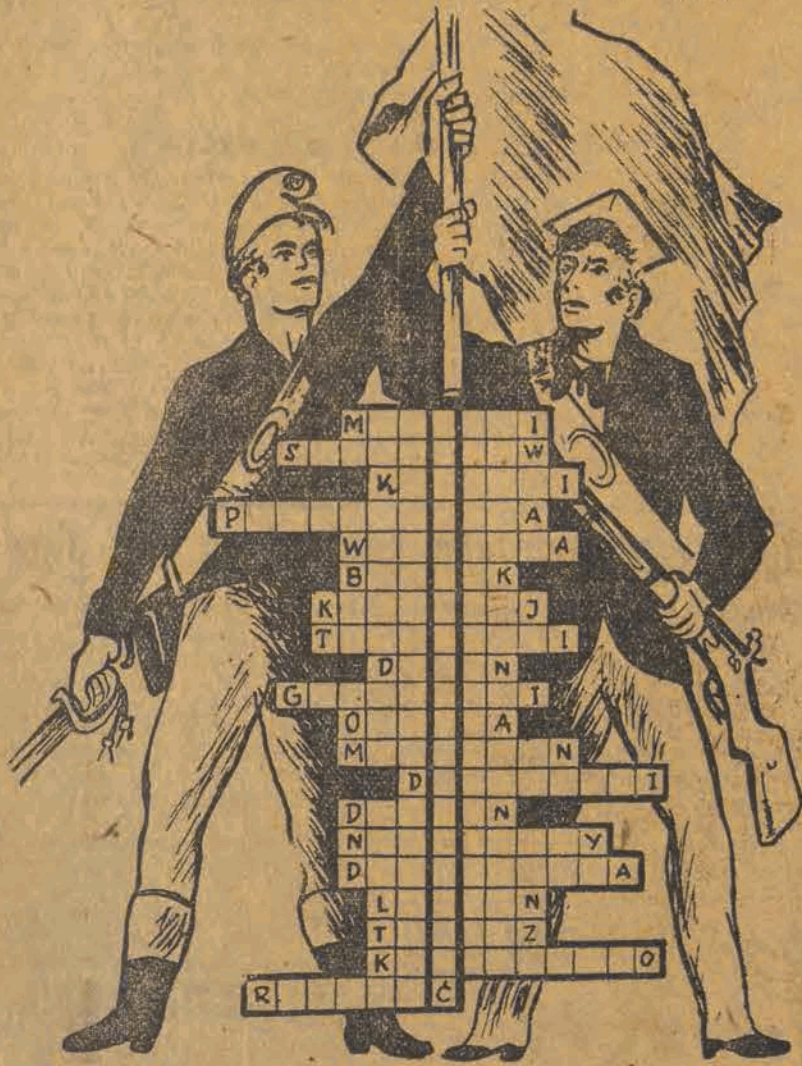
Dzisiaj zamieszczamy pierwszy logogryf z cyklu naszych rozrywek umysłowych. Należy odszukać 20 słów, których znaczenie zamieszczone jest pod logogryfem — wpisać te słowa poziomo w podane kratki. Środkowy rząd liter, ujęty w grube linie da znać hasło demokratów europejskich z 19-go wieku.

Tęże rozwiązanie logogryfu należy nadesłać do Redakcji „Głosu”, Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro z adnotacją: „Dla Działu Rozrywek Umysłowych”, do dnia 14-go września r.b. Wśród tych, którzy nadesłać prawil-

dywe rozwiązania — rozlosowanych zostanie w dniu 15 września r.b. w lo kalu Redakcji „Głosu” dziesięć cenny ch nagród. Pierwszą nagrodą jest wieczne pióro, marki „Eversharp” ze zło ta, 14-karatową stalówką. Następn ych 9 nagród — to wartościowe książki.

Lista nagrodzonych zamieszczona będzie w „Głosie” w dniu 17 września r.b.

W następną sobotę — dnia 10 wrześ nia ukáže się drugi logogryf, za roz wiazanie którego również wyznacz yśmy bardzo cenne nagrody.



1) Przywódca „Młodych Włoch” żył w latach 1805—1872. 2) Bohater Związku Radzieckiego, przodownik i racjonalizator pracy. 3) Jeden z przy wódców I Proletariatu — zginął na szubienicy 28 stycznia 1886 r. 4) Boha terka Ludowej Hiszpanii. 5) Miasto rodzinne generała Świerczewskiego. 6) Działacz KPP, który we wrześniu 1939 r. zginął w obronie Warszawy pod Oltarzewem. 7) Książd demokraci, współtwórca Manifestu Polanieckiego. 8) Przywódca Komu nistycznej Partii Włoch. 9) Nazwa pi sma, wydawanego przez Hercena (w tłumaczeniu na język polski). 10) Włoski bohater narodowy. 11) Miasto, gdzie w 1875 r. powstał Związek Robotników Południowej Rosji. 12) Jeden z najwybitniejszych uczonych

świata, twórca teorii uzupelnionej po tem przez Lysenka. 13) Polak — ge neral — jeden z przywódców Komu ny Paryskiej. 14) Anglik — twórca nauki o pochodzeniu gatunków. 15) Rewolucjonista rosyjski, który za bili cara Aleksandra II. 16) Marks istowsko-leninowska metoda poznaw nia zjawisk przyrodniczych i społecz nych. 17) Miasto, gdzie odbyły się II i III Zjazd SDPRR w 1903 i 1905 r. 18) Generalny sekretarz Komunistycz nej Partii Francji.

19) Bohater ludu polskiego i amery kańskiego, żył w 18-tym wieku. 20) Jedno z trzech hasel rewolucji francuskiej. Rozwiązanie da hasło demokratów polskich z 19-go wieku.

## KINA

ADRIA — „Młoda Gwardia” I-sza se ria — godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od lat 14  
BÁLYK — „Śpiewak nieznany”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwol. dla młodz. od lat 14  
BAJKA — „Powrót do domu”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od lat 7  
GDYNIA — „Program Aktualności  
Kraj. i Zagran. Nr 38”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
HEL (dla młodz.) — „Trójka trafił”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od lat 14  
MUZA — „Trzeci szurm”  
godz. 18, 20  
film dozwol. dla młodzieży od lat 14  
POLONIA — „Dni zdrady”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młodz. od lat 14  
PRZEDWIOSNIE — „Tragiczny po sięg” — godz. 16, 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od l. 13  
ROBOTNIK — „Opowieść o prawdzi wym człowieku”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
film dozwol. dla młodzieży od lat 14  
ROMA — „Synowie”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od l. 14  
REKORD — „Za Wami pójdą inni”  
dla młodzieży godz. 16  
„Cztery serce” godz. 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od lat 10  
STYLOWY — „Podzutek”  
dla młodzieży godz. 16  
„Dwaj panowie F”  
godz. 18, 20, 30  
film dozwolony dla młodz. od l. 16  
SWIT — „Złoty klucz”  
godz. 18, 20  
film dozwolony dla młodz. od l. 7  
TECZA — „Bokserzy”  
godz. 17, 19, 21  
film dozwolony dla młodz. od l. 7  
TATRY — „Wiesła na pograniczu”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwol. dla młodzieży od lat 14  
WISLA — „Dni zdrady”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
film dozwol. dla młodzieży od lat 14  
WŁOKNIARZ — „Śpiewak nieznany”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30  
film dozwol. dla młodzieży od lat 14  
WOLNOSC — „Bokserzy”  
godz. 16, 18, 20  
film dozwol. dla młodzieży od lat 2

## Humor czeski



**U WRÓZBYTY**  
— A teraz ja panu wywróże — czeka pana trzymiesięczny pobyt w zakładzie pracy! (Młoda Fronta)

W. Ażajew 248

## Daleko od Moskwy

Już czwarty dzień, pod komendą Ganczaruka, dziesięć robotników oczyszczały rury z osadu i rdzy. Była to praca ciężka i wyczerpująca. Od brzęku i szczytu aż swidrowało w uszach. Za to spod metalowych skrobaków i szcotek, rura w oczach zmieniała swój wy gląd, z czarnej stawała się srebrna, aż wreszcie zaślni ła w słoiucu oslepiającym blaskiem — jakgdyby ją ponikiowano. Ganczaruk był bardzo wymagający, tak że ludzie nawet narzekali:  
— Cbbe zrobić jakieś cacko...  
— Lśni, jak samowar... Przecież i tak zabrudzi się.  
Dla izolacji, robotnicy kotyli rurociąg gorącym rozżarzone w wielkich kotłach bitumem — czarną, podobną do smoly masą. Z wierzchu metal był bandażo wany dżutowym płótnem, a potem jeszcze raz pokryty warstwą bitumu.  
Po raz niewiadomo, który, inżynierowie oglądali każdy metr pierwszej sekcji — pierwszego kilometra go lowego rurociągu — zanim przystąpiono do opuszcze nia go do cieśniny.  
— Ach, szkoda, że nie ma Batmenowa i Zalkinda, zobaczyliby jak będziemy chować nasze „babisko”! Nie doczekali się — biadał Karpow.

# Wychowanie fizyczne i sport

## Po dziesięciu etapach

## Niculescu utracił koszulkę lidera Od dzisiaj w wyścigu prowadzi Włoch Locatelli

Kraków (obsł. wł.) Prowadzący przez 9 etapów, Rumun Niculescu stracił w X etapie koszulkę lidera na rzecz Włocha Francesco Locatelli, który już od szeregu dni stopniowo zbliżał się do czoła. W chwili wyruszenia z Zakopanego do X etapu Rumun posiadł nad Locatellim za ledwie 70 sek. przewagi. Do 75-ego km. obaj rywalizowali w czółowce. Dopiero za Myślenicami Włoch odrywa się od czółowki, podążając za sobą Duńczyka Olsena i Polaka z Francji Wittka. Niculescu nie wytrzymał morderczego tempa, narzuconego przez uciekającą trójkę i przyszedł na metę w Krakowie o blisko 2 min. za Locatellim, tracąc żółtą koszulkę lidera.

Pierwszym z Polaków był Salysa, który zajął 7-me miejsce. Drużynowo Polacy nie odegrali żadnej roli, gdyż i tym razem mieli wybitnego pecha. Już na pierwszych kilometrach zostają, z powodu przebiecia gu my, Rzeziński, potem Wrzesiński, wreszcie Kapiak i Wójcik. Rewalacja etapu był Polak z Francji Wittk, który zajął 2-gie miejsce.

Górzysty teren przyczynił się do ustanowienia rekordowej szybkości przeciętnej, która wyniosła 37,5 km. na godz.

Start honorowy do X etapu Zakopa ne — Kraków odbył się na stadio nie miejskim. Starterem był Prezydent Miasta Ustupski, słynny niegdys wioślarz polski.

Pierwsze defekty spotykały Polaków już na pierwszych kilometrach. Na 11 km. zwycięzca etapu Katowice — Zakopane Anglik Clark zderyzł się ze swoim rodakiem Reine, padając na szosę i łamiąc obojezyk. Pierwszy finisz lotny w Nowym Targu wygrał Włoch Locatelli. Od Nowego Targu czółowka, którą tworzyli kolarze zagraniczni z Olsenem (Dania), Riegerem (Francja), Locatellim (Włochy) i Niculescu (Rumunia) na czele, poddyktowała takie tempo, że stawka współzawodników rozbiła się na kilka grup na prze strzeni 3-km. Na 35-tym km. Olsen i Locatelli inicjują ucieczkę, która zostaje jednak zlikwidowana. W re zultacie czółowkę w Rabce stanowią

Wrzesiński, 37) Motyka, 40) Rzeziński, 41) Kapiak.

## WYNIKI DRUŻYNOWE X ETAPU

- 1) Włochy — 8:22:47.
- 2) Rumunia.
- 3) Anglia.
- 4) POLSKA (czas o 11,24 sek. gor szy od Włochów).
- 5) Francja.

## PO 10-CIU ETAPACH

- 1) Rumunia
- 2) Włochy
- 3) POLSKA
- 4) Anglia
- 5) Francja.



SALYGA

## Co, gdzie i kiedy?

### Bogaty program niedzielnych imprez sportowych

**Jesteśmy** w pełni sezonu je wiatpłowie z Garbarnią uzyskają ni gwałtownie zszczytny wynik. W idzew ma za przeciwnika Gwardię ze Szczecina, którą winien pokonać.

Równocześnie z początkiem mistrzostw drużynowych w boksie, piłkarze klasy A okręgu łódzkiego rozpoczynają boje o punkty. Obok starych drużyn, mamy dwóch beniaminków: Związkowiec — Zryw z Łodzi i „Emjeden” z Zychlina. Faworytem do tytułu mistrza winni być kolejarze łódzcy, drużyna bezsprzecznie najlepiej wyszkolona technicznie, która od dwóch lat ma pecha w rozgrywkach o mistrzostwo najwyższej klasy okręgowej. Tym razem lodzianie powinni wyjść obroną ręką. W Łodzi Spój nia zmierzy się z Borutą. Zwycięstwo nie przysądzi lodzianom zbyt łatwo. W Zgierzu Włokniarz winien wygrać z kolegami z Kolu szek. Ciekawie zapowiada się spot kanie Concordii z kolegami z łódz kimi. Trudno jest przewidzieć wy niki meczów „Emjedem z LKS Włokniarzem IB i Związkowców z Łodzi i Tomaszowa.

Zapaśnicy będą mieli również li gę. Właśnie w niedzielę rozpoczy nają walki o wejście do ligi me czem Gwardia — Boruta.

Dopelnieniem bogatego kalenda rzyka imprez sportowych będzie mecz lekkoatletyczny juniorów Poznania i Łodzi. Na zawodach tych mogą paść nowe rekordy Pol ski, gdyż Garnczarzyk zapowiesz dzieł pobicie swego rekordu w oszczepie i poprawienie wyniku w pehnięciu kulą. Bardzo ciekawie zapowiada się również skok wzwyż.

## Z życia klubów

### Treningi bokserów „Bawelny”

Kierownictwo sekcji bokserkiej WZKS „Bawelna” zawiadomia, iż z dnjem 31 sierpnia br. treningi zawo dników odbywać się będą w hali spo rtowej przy ul. Jerzego 22 w ponie dziołki, środki i piątki o godz 18-tej pod kierunkiem trenera Zygmunta Co glińskiego. Zapisy przyjmuje kierownictwo sek cji w czasie treningów.

## Kacik ŁOZPN

### Obsada sędziowska spotkań niedzielnych

- PTC Gwardia — Garbarnia: Naporski, Pogodziński.  
17. Widzew — Gwardia (Szczecin): Walczak W., Racięcki.  
17. Concordia — Kolejarz (Łódź): Andrzejak.  
15. Concordia II — Kolejarz II: obsada Piotrków.  
17. „Emjedem” — ŁKS Włokniarz: Kaźmierczak.  
15. „Emjedem II” — ŁKS Włokniarz II: obsada Kutno.  
17. Związkowiec (Tom.) — Związkowiec (Ł.): Jedraszczak.  
15. Związkowiec II (Tom) — Związkowiec II (Ł.): obsada Tomaszów.  
17. Spójnia — Boruta: Stepien.  
9. Spójnia II — Boruta II: Spychal ski.  
11. Włokniarz (Zgierz) — Kolejarz (Kol.): Smiechowski.  
9. Włokniarz II (Zgierz) — Kolejarz II (Kol.): Panfil.  
Linia Spójnia — Boruta: Smoliński, Zabawa.

## Dzisiejsze imprezy

**BOKS:** Sala przy ul. Daszyńskiego 54, godz. 19-te — zawody o drużynowe mistrzostwo pomiędzy Ogni wem i ŁKS-Włokniarzem IB.

**PIŁKA ROWEROWA:** W Halenovie r. godz. 17-tej odbędzie się mecz piłki rowerowej z udziałem mistrza świata drużyny czeskosłowackiej „Prosliejow” i polskiej „Siemjanowiczanek”. Poza tym: atrakcyjne pokazy jazdy figurowej pary czeskiej Ewy Kaszowej — Zdenka Vaculka, oraz mistrzów Polski braci Poręba, Korca i Bryguły. Odbędzie się również pokazy jazdy na motocyklu.

## Nowy rekord świata!

Helsinki (obsł. wł.) Znany fiński długodystansowiec Heino ustanowił czasem 29:27,2 nowy rekord świata w biegu na 10.000 m. Wynik ten jest o 1 sek. lepszy od dawnego rekordu który należał do Zatopka.

<p><b>GŁOS</b> Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej</p> <p>Redakcja: <b>KOLEGIUM REDAKCYJNE.</b> Wydawca: RSW „Prasa” Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Ziwicki 17, tel. 206-42.</p> <p>Telefony:</p>	
Redaktor naczelny	216-18
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiad.	218-23
Sekretariat ogólny	223-25
Dział partyjny	224-25
	wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopackich oraz redaktorów gazet ścisłych:	218-43
Dział muzealny:	218-11
Dział miejski i sport:	254-21
	wewn. 11 i 11
Dział ekonomiczny:	233-28
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-91
	Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-22
Adminstracja:	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 82	tel. 311-80 i 114-75

zieloną falę. Przywiązane końce rurociągu pozostały na powierzchni — jeden na brzegu, drugi zaś na cieśninie sterując z przerebli drewnianymi korkami.

— Zrzęciem! — zawołał z ulgą Siłin. — Obawiałem się, że może się nie udać. Rzeczywiście ogromnego kalibru sztuka.

— Rura leży na dnie w kształcie luku, — wyjaśniał Karpow zebrany budowniczym. Były rybak był przejęty i czuł się jakby był solenizantem. — A teraz kolej na rurociąg.

— Wracać do miejsc! — krzyknął Aleksey i niespokojnie rozejrzał się dookoła, gdyż dopiero teraz zauważył tłum zebrany na lodzie.

Szykowano drugą część rurociągu. Zgrzytały skrobaki i szcotteki. Ubrudzeni robotnicy pokrywali rurociąg gęstą warstwą czarnego lepkiego piynu. Za nimi posuwali się robotnicy, okręcając rurę płótnem. Smielow i jeszcze dwóch nurków zamierzali z brzegu zejść pod lod, na dno cieśniny. W rękach trzymali latarnie elektryczne i metalowe lufy od których ciągnęły się grube węże gumowe do hydromonitoru, stojącego na brzegu. Nurkowie pod wodą krok za krokiem zaczęli sprawdzać, czy rura szcześnie przylega do dna. Natrafwszy na nierówności gruntu, podmywały ją szybko mocnym strumieniem wody z węża.

W pierwszym dniu Smielow przeholował w zapale do pracy i nurków wyciągnięto na brzeg półprzytomnych. Musiał po tym przeleżeć całą dobę. Tania Wasyliczenko często go odwiedzała. Za każdym razem powtarzała się ta sama rozmowa.